

## W razie wojny

Polska skazana na łaskę lekarzy żydów  
Brak 12 tysięcy lekarzy

Na konferencji prasowej w ministerstwie Opieki Społecznej minister Piestrzyński przedstawił sprawozdanie z funkcjonowania państwowej służby zdrowia.

## BRAK 12 TYS. LEKARZY

W pracy swojej państwowa służba zdrowia ma do dyspozycji personel fachowy lekarski i pomocniczy następujący: na koniec r. 1937 lekarzy praktykujących w Polsce było około 12.600, wypadła to mniej więcej na 10.000 mieszkańców — 3,7, gdy w Niemczech — 7,2, we Włoszech — 3,4, we Francji — 6,1. Obliczając więc na stosunki państw zachodnich, Polska powinna mieć do dyspozycji około 25.000 lekarzy, rocznie przybywa zaś około 250 lekarzy. Liczba ta nie jest wystarczająca do pokrycia braków, wywołanych stanem obecnym i przystaniem naturalnym ludności. Ministerstwo Opieki Społecznej wysuwa propozycję utworzenia nowych wydziałów lekarskich w Łodzi, Lublinie i Katowicach. Na ostatnio to na wielkie trudności. Jest nadzieja zrealizowania projektu utworzenia Akademii wojsko-lekarskiej w Łodzi.

Dwa jeszcze zagadnienia wiążą się z kwestią aparatu lekarskiego w państwie. Brak lekarzy na prowincji w 28 dużych miastach z 13,50 proc. ogółu ludności pracuje 61 proc. lekarzy. W pewnym stopniu zafundacji temu być może w przyszłości obowiązek odpracowywania

na prowincji stypendiów. Druga kwestia to ilość żydów w medycynie stanowiąca 44 proc. Stwarza to groźną perspektywę na wypadek wojny. Na front pójdzie około 2/3 lekarzy. Oczywiście w kraju zostaną lekarze starsi. Wśród nich około 80 proc. to żydzi. Polska zatem w najgroźniejszej chwili zdana będzie na łaskę lekarzy żydów.

Podobnie jak lekarzy brak nam dentystów, pielęgniarów i położnych. Cierpi na tym przede wszystkim wieś, gdzie dołączyć opiekę nad położnicą roztacza wiejska „babka”.

## 21 ŁÓŻEK SZPITALNYCH NA 10 TYS. LUDNOŚCI

Łóżek szpitalnych na koniec r. 1937 mieliśmy 72.247, tj. około 21 łóżek na 10 tys. ludności. Porównanie z zagranicą jest tu wprost porażające. Dążeniem służby zdrowia jest osiągnąć przynajmniej liczbę 50 łóżek na 10.000 (w Niemczech jest 78, a w Szwajcarii — 103). W ciągu ostatnich 10 lat przybyło w Polsce 15.000 łóżek szpitalnych. Zagadnienie powiększenia liczby łóżek szpitalnych jest ogromnie doniosłe, nastroża przy tym wiele trudności. Licząc bowiem koszt jednego łóżka szpitalnego przeciętnie na 6.000 zł, wypadłoby zużytkować na ten cel wiele milionów złotych, co oczywiście może być dekonane, ale w ciągu dłuższego czasu. Liczba łóżek psychiatrycznych wynosiła w 1937 r. 15.319, t. j.

jedno łóżko na 2.000 mieszkańców. W opiece poza szpitalną jest 2.500 umysłowo chorych, będących stale pod nadzorem lekarzy psychiatry. Od roku 1918 przybyło w Polsce 5125 łóżek szpitalnych dla chorych umysłowo.

## CHOROBY SPOŁECZNE

Akcja zwalczania chorób społecznych nie tylko przez leczenie ich, ale głównie przez zapobieganie, oparta jest na ośrodkach zdrowia i samodzielnich przychodniach. Dane cytowane w tym zakresie są następujące: ośrodków zdrowia było w Polsce na dzień 31 grudnia 1937 r. — ogółem 494, gdy w r. 1926 było ich zaledwie 9. Przychodni dla matek i dzieci mieliśmy w ośrodkach zdrowia i samodzielnich w 1927 r. 225, a w 1937 — 582, przyczem w roku tym udzielono ogółem 649.031 porad, a liczba osób objętych opieką wynosiła 182.436. Przychodni przeciwgruźliczych było w 1927 r. — 150, zaś w 1937 r. — 321, a liczba porad udzielonych wyniosła 655.090, zaś liczba osób pod opieką — 310.881. Przychodni przeciwgruźliczych było w 1927 r. 66, zaś w 1937 r. — 662 przy liczbie porad wynoszącej 1.391.470 i liczbie osób pod opieką — 230.992. Przychodni przeciwenerycznych było w 1927 r. — 34, zaś w 1937 r. — 432, przy liczbie porad 833.013 i liczbie osób pod opieką 142.619.

Japonia wydała ustawę o ośrodkach zdrowia. Polska była tu pierwsza (bez ustawy).

Ponadto funkcjonują poradnie antyalkoholowe, eugeniczne itd.

Wśród chorób zakaźnych wzrost wykazuje błonica (difteryt), niemożność szczepienia przymusowych. Wzrost ten obserwować można we wszystkich krajach Europy. Projekt szczepienia odrazu wszystkich dzieci okazał się niemożliwy, gdyż brak odpowiedniej szczepionki i nie można jej było uzyskać nawet zagranicą.

Drugą chorobę, z którą walka jest b. trudna to dur plamisty. Wynaleziono w Polsce szczepionkę prof. Wajgla, na którą zgłaszają ośmiesiątniaki zagranicę, jest niestety trudna do wytwarzania. Obecnie jest projektowane, założenie nowych pracowni bakteriologicznych.

Sprawa szczepionki nie rozwiązuje zagadnienia. Brud, zofawica, przynosząca ujemny całemu społeczeństwu, oto przede wszystkim powody szerzenia się tej straszliwej epidemii.

## CHOROBY ZAKAŻNE

Wśród chorób zakaźnych wzrost wykazuje błonica (difteryt), niemożność szczepienia przymusowych. Wzrost ten obserwować można we wszystkich krajach Europy. Projekt szczepienia odrazu wszystkich dzieci okazał się niemożliwy, gdyż brak odpowiedniej szczepionki i nie można jej było uzyskać nawet zagranicą.

Drugą chorobę, z którą walka jest b. trudna to dur plamisty. Wynaleziono w Polsce szczepionkę prof. Wajgla, na którą zgłaszają ośmiesiątniaki zagranicę, jest niestety trudna do wytwarzania. Obecnie jest projektowane, założenie nowych pracowni bakteriologicznych.

Sprawa szczepionki nie rozwiązuje zagadnienia. Brud, zofawica, przynosząca ujemny całemu społeczeństwu, oto przede wszystkim powody szerzenia się tej straszliwej epidemii.

WARSZAWA II  
13.00 Utwory fortepianowe Liszta (płyty).  
14.10 Koncert symfoniczny (płyty).  
15.15 Orkiestra symfoniczna Mieczysława Winickiego.  
16.15 Mieczysława Wróblewskiego.  
17.15 Utwory Strawińskiego na instrumenty solowe z orkiestrą (płyty).  
18.45 Muzyka lekka i taneczna (płyty).  
19.55 Życie kulturalne.  
20.00 „Leonardo da Vinci” — gawęda o sztuce.  
20.15 Muzyka taneczna (płyty).  
20.30 Koncert Orkiestry Filharmonii Łódzkiej pod dyr. W. W. Furtwänglera (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE  
Godz. 24.00 — 2.00 1. Dziennik w języku polskim i angielskim.  
2. Pogadanka.  
3. „Na włoską nutę”.  
4. Poczta z oceanu.  
5. Lekka muzyka polska.  
W przerwie około godz. 1.25 — pogadanka w języku francuskim.

Przegląd polskiej wytwórczości  
Pierwsze wrażenia z Targów Poznańskich

Rozmiary Targów Poznańskich nie pozwalają w krótkich słowach zobrazić wszystkiego co wystawiono i co warte jest zobaczenia. Pawilony targowe wypełnione doszczętnie a na placach zgromadzone również bardzo wiele eksponatów, szczególnie zaś maszyn rolniczych. Przemysł samochodowy nie zmieścił się już w tradycyjnej hali i zajął również niewykorzystane dawniej pawilony.

Okazało stoisko niemieckie pokazujące maszyny do pisania, maszyny fabryczne, sztuczny jedwab i nieco instrumentów muzycznych. Gdańsk wystawił piękne modele miasta i portu. Poza tym bursztyny i machandel. Belgia przeważa wykresami statystycznymi, Francja i Jugosławia zachęcają do zwiedzenia fotografiami i plakatami, Czechosłowacja, występująca po raz pierwszy z oficjalnym stoiskiem, pokazała samolot, maski przeciwgazowe, wyroby z gliny kaolinowej, nieco maszyn i modele okrętów, niebudowanych chyba w Czechosłowacji.

Okazało wystąpiła słoneczna

Wab i nieco instrumentów muzycznych. Gdańsk wystawił piękne modele miasta i portu. Poza tym bursztyny i machandel. Belgia przeważa wykresami statystycznymi, Francja i Jugosławia zachęcają do zwiedzenia fotografiami i plakatami, Czechosłowacja, występująca po raz pierwszy z oficjalnym stoiskiem, pokazała samolot, maski przeciwgazowe, wyroby z gliny kaolinowej, nieco maszyn i modele okrętów, niebudowanych chyba w Czechosłowacji.

Okazało wystąpiła słoneczna

Italia. Stoisko to jest najpiękniejszym stoiskiem zagranicznym. Sensację budzi poruszające się na znacznej przestrzeni mały, lecz bardzo starannie wykonany, model pociągu elektrycznego, słone zaś śmieje się do nas z licznych butelek włoskiego wina. Wiele wystawiono prócz tego pomarańcz i cytryny.

Poznawszy obce, zaczynamy chwalić swoje. Bogato przedstawia się przemysł ludowy i wytwórczość polskiego rzemiosła, w oczach mienią się barwne stroje huculskie, a panie nie mogą oderwać oczu od tkanin, haftów i koronek. Przemysł włókienniczy reprezentowany jest siabą, a żydów reprezentuje Elitgon z Łodzi. Dział elektryczny i gazowy oślepiają blaskiem światła. Dość licznie wystawili tu żydzi.

Tży hale, grupując przemysł metalowy, narzędziarki i maszynowy. Łaikowi trudno o tym coś powiedzieć, idę przeto do pawilonu wynalazców. Wynalazków niema wiele, lecz są zato wazechy stronne. Jest rower z przyczepką i rower do „konnej” jazdy. Zamiast nadwyręzać mięśnie u nóg, bardziej odpowiedzialną częścią tułowia przez miarowe unoszenie się i opadanie wprawiamy rower w ruch. Dla niemogących usiedzieć na miejscu, wynalazek ten przedstawia zapewne dużą wartość. Cząsy obecne w Europie przypomina elektryczny automat do zrzucania bomb lotniczych. Braciażkowie z Niekękalenowa demonstrują z dumą własnego wynalazku maszynę do adresowania, bardzo praktycznie pomyślaną i wykonaną w Polsce. W ostatnim pawilonie odszukuję stoisko „ABC”. Dostaje świeży numer i gawędę, podziwiając obrzowe przedstawienie informacyjnej służby pisma oraz symboliczne wyrażenie idei, której słuszność.

Na piętrze pawilonu zgłupowaliśmy się tu przemysł spożywczy, stał się wytwórni win, wódek itp., stoiska browarów. Tu dopiero jest wesoło i głośno. Konsolidacja przy próbkach „szlachetnych” i „szlachetkich” trunków w pełni. Niektórzy zwiędający wyglądają tak, jakby w innych halach w ogóle nie byli.

Nie można w pierwszych wrażeniach pominąć milczeniem, że organizacja uroczystości otwarcia Targów nie stała na wysokości zadania a restauracja i kawiarnia targowa raz jeszcze dowiodły swej nieudolności. Wstyd nam również, że wszędzie załatawano głośniki z żydowskiej fabryki.

Całość jednak wygląda bogato i każdy znajdzie coś interesującego dla siebie. Warto natychmiast pojechać, tym bardziej, że łaża chwila spodziewamy się delegacji litewskiej, którą również warto zobaczyć.

(MS)

250 osób oszukanych  
Na „ksęge zasłużonych rodów”  
Zdemaskowanie „dyrektora” i „skarbnika”

Do zamożniejszych mieszkańców stolicy napływały ostatnio prospekty wydawnictwa zatytułowanego „Księga Zasłużonych Rodów Warszawy”. Prospekt wydawnictwa, które miało mieć się w Poznaniu, zapowiadał, że w najbliższych dniach zgłosi się osobiście dyrektor z sekretarzem. Po kilku dniach rzeczywiście pojawili się dwaj nobiliście wyglądający panowie, okazując legitymacje oraz okazując karty imponujące wydawnictwa, na których widniały życiorysy i fotografie znanych rodów mieszczańskich stolicy.

Jeden ze zgłaszających się podawał się za Bolesława Ordona-Swiderego, dyrektora wydawnictwa, drugi za skarbnika, Wojciecha Kryśkę. Obaj panowie proponowali umieszczenie historii rodu w wydawnictwie, za co żądali: 12 zł. wpisowego, 30 groszy od wiersza tekstu i 10 zł. od fotografii.

Oczywiście, że znalazło się wielu chętnych, którzy chcieli uwiecznić swe nazwiska w warszawskim „Almanachu gotajskim”. Dyrektor i sekretarz inkasowali od razu opłatę za inserat, a wreszcie jeden z zainteresowanych, podejrzewając oszustwo, zawiadomił władze policyjne, które zatrzymały dyrektora i skarbnika.

Okazało się, że wydawnictwo tego rodzaju nie istnieje, a obaj delegaci są zwykłymi oszustami. Ze znalezionych przy nich listy stwierdzono, że zdołali już nabrać około 250 osób, wpisując ich nazwiska do nieistniejącej „Księgi Zasłużonych Rodów”. „Skarbnik” Kryśka był już swego czasu karany za podobną aferę. Wówczas chodziło o „album miodocianych talentów”.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Banda piratów szosowych  
terroryzuje rowerzystów

Na szosie prowadzącej przez lasy Łochowskie od stacji E. K. D. Otrębuszy (pow. białski) na przebiegającym rowem Dąbrowska Kalinowski napadł dwóch oszustów, którzy pod groźbą rewolweru kazali mu się zatrzymać. Gdy Kalinowski usiłował uciekać, napastnicy wystrzelili kilkakrotnie na pstrach. Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

W wsi Chojny Młode, gminy Stefanów, pow. łomżyński, gospodarz Br. ... podczas pracy na swym polu wyrosł naczynie gliniane zawierające 1200 monet srebrnych. Zawadomiono o tym starostwo i delegata Państwowego Muzeum Archeologicznego w Łomży. Według pobieżnych oględzin okazało się, że są to monety częściowo szwedzkie i pochodzą z 16 i 17 wieku. Część wydobytch monet została rozebrana przez mieszkańców wsi. W najbliższym czasie skarbu

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wyorany skarb  
z XVI i XVII wieku

W wsi Chojny Młode, gminy Stefanów, pow. łomżyński, gospodarz Br. ... podczas pracy na swym polu wyrosł naczynie gliniane zawierające 1200 monet srebrnych. Zawadomiono o tym starostwo i delegata Państwowego Muzeum Archeologicznego w Łomży. Według pobieżnych oględzin okazało się, że są to monety częściowo szwedzkie i pochodzą z 16 i 17 wieku. Część wydobytch monet została rozebrana przez mieszkańców wsi. W najbliższym czasie skarbu

Paragraf aryjski  
w związku stowarzyszeń asystentów

WILNO, 3. 6. W drugim dniu ogólnopolskiego zjazdu delegatów stowarzyszeń asystentów szkół akademickich R. P. jaki się odbył w Wilnie, powzięto uchwałę, zmieniającą statut

związku w ten sposób, że członkiem związku może być tylko takie stowarzyszenie, które wśród swoich członków nie ma osób pochodzenia niemieckiego.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

## RADIO

6.15 Pieśń „Kiedy ranne” 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół 11.40 Głosy: Fragmenty z op. „Faust” 11.50 Sygnał czasu 12.05 Audycja poudzielnicza  
13.30 Wiadomości gospodarcze 14.45 Mieszkańcy tajsi tundry 16.00 „Uczmy się mówić” 18.15 Koncert Orkiestry Kujawskiego Pułku Piechoty 18.50 Pogadanka 17.00 Polska siła zbrojna i P. O. W. na przełomie światowej wojny 17.15 Współczesna muzyka francuska 17.30 Przygotowania młodzieży szkolnej do obrony kraju w Sovietach 18.00 Wiadomości sportowe 18.30 Program 18.55 Audycja dla wsi 19.00 „Księżyc się pali” 19.15 „O dzielności roztopniej” 19.30 Pogadanka 19.45 Muzyka taneczna (płyty) 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Jana Berezńskiego (fortepian) 21.45 „Nie przynajmniej urok poezji” 22.00 Konkurs chórów regionalnych 22.35 Muzyka lekka w wykonaniu chórów (płyty) 22.50 Ostatnie wiadomości 23.00 „Polskie góry” — odczyt

## NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

17.00 „Polska siła zbrojna i P. O. W. na przełomie światowej wojny” — mjr. dr. Wacław Lipiński  
17.15 Współczesna muzyka francuska  
17.30 „Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju w Sovietach” — odczyt.  
19.35 „O dzielności roztopniej”  
21.00 Koncert chopinowski — Jan Berezński  
22.00 Konkurs chórów regionalnych.

## WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty)  
13.50 Północny informacyjny w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. dyr. Feliksa Rybickiego  
15.00 „Nowe wiersze” 15.15 Wiadomości sportowe 15.20 Zespół solistów Władysława Furalskiego 16.15 Przerwa 16.00 Koncert solistów W. K. Czary Kowalski, śpiew. Stanisław J. zrebekski — skrzypce 18.30 Muzyka lekka (płyty) 19.35 Życie kulturalne stolicy 22.00 Przegląd kulturalny 22.15 Muzyka taneczna 23.05 muzyka lekka i taneczna (płyty)  
AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:  
1. Dziennik, 2. Co słychać w sporcie polskim, 3. Lekka muzyka polska w wykonaniu Trójki Polskiego Radia W. przerw.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

## JACEK BRZEZINA

## PERŁY I KARABINY

## POWIEŚĆ

Sunęły wolno po granatowych wodach ciężkie barki, łopocąc białymi skrzydłami żagli. Po raz ostatni, jak złota strzała, przeleciał nad nimi ognisty, słoneczny promień. Słońce zgasło, granat nieba wyciągnął swe ramiona po całym firmamencie, zabłysł rojem gwiazd...

Piosenka chwiała się i drgała w powietrzu, nieczym białe żagle na morzu. Atmosfera napojona była spokojem i zaufaniem.

— Nareszcie was znalazłem — wrzasnął nad samymi uszami zakochanej i przytulonej do siebie pary gruby głos Kłopoty.

Przyjęli go tak, jak normalnie zakochani przyjmują niespodziewanego intruza — z niechęcią i niemal ze złością.

— Co cię tu przyniosło (Stanley od pamiętnych wypadków był z Kłopotem na ty).

— Depesza do ciebie. Odebrałem ją na pocztę i od goźdżyny chyba szukam cię po mieście. Przepraszam, że przeszkadzam (skłonił się ironicznie w stronę Margaret), lecz mam wrażenie, że to coś ważnego.

Stanley rozdarł kopertę.

„rewolucja w hiszpanii stop jadę tam zaraz stop zlikwi-

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.

Wówczas Kalinowski zatrzymał się.